„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 25 „Prawdy."

Ewangelia na drugą niedzielę po Świątkach.

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom następującą przypowieść: Człowiek niektóry sprawił wieczerzą wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wyniść a oglądać ją. Proszę cię, miej mię za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczać: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny rzekł: żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: wynidź rychło na ulice i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wynidź na drogi i opłotki, a przymuś wniść, aby był dom mój napełnion. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie ukąsi wieczerzy mojej. *Św. Łukasza rozdziale XIV, wiersz. 16—24.*

Najmilsi! Przez parę niedziel omawiałem naukę Kościoła o Duchu św. i czas, abym ją już zakończył. Otóż dziś właśnie to uczynię. A zakończę ją zaś wyjaśnieniem o siedmiu darach Ducha św. Powiem zaś krótko o każdym z siedmiu darów, aby Was Bracia Drodzy, skłonić do tego, iżbyście składali Duchowi św. taką cześć, chwałę i uwielbienie, jakie składacie Bogu Ojcu i Synowi Bożemu. Duch św. jest źródłem wszelkiego dobra, Jemu zawdzięczamy nietylko niektóre, ale i wszystkie łaski, do przyjęcia których tylko zdolni jesteśmy. A obficie rozlewa je Duch św. Pismo św. wymienia głównie siedem darów Ducha św. którymi dusze nasze bywają ubogacane: dar mądrości, dar rozumu, dar rady, dar mocy, dar umiejętności, dar pobożności i dar bojaźni Bożej. **Najpierwszym i najzacniejszym między tymi łaskami jest dar mądrości**, który nas oświeca i objaśnia, iż swoje przeznaczenie dobrze rozpoznajemy, i skłania nas do tego, że przykazania Boże dobrze spełniamy a przez to stajemy się dobrymi i szczęśliwymi. Kto ma tę mądrość, ten zbytecznie nie przywięzuje się do rzeczy ziemskich, albowiem on wie i dobrze rozumię, że wszystko, co jest pod słońcem, jest tylko próżnością i udręczeniem, gdy

cha. Żyje on wprawdzie, działa na ziemi, zabiega o dostatek, nabywa różnych majętności, umie się na ziemi zabawić i ucieszyć do woli, ale w tych jego pracach, uciechach, przebija się zawsze pamięć i cześć dla Boga. Taki człowiek uważa wszystkie sprawy doczesne tylko za środek do osiągnięcia wiecznego celu i może powtórzyć słowa apostoła: „Poczytam wszystko za szkodę dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa Pana mego, dla któregom wszystko postradał, i mam sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał". Drugim darem Ducha św. jest dar rozumu. Chrześcianie posiadający dar rozumu, mają często godną podziwu znajomość spraw Bożych, rozumieją oni prawdy religijne w całej ich głębokości. Pytania, na które mądrość światowa odpowiedzi nie ma, człowiek posiadający dar rozumu z największą je dokładnością rozwięzuje. Wiadomości zaś tych nie zdobywa się ani usilną pracą, ale Duch św. ich udziela. Dlatego mówi apostół: „Co jest Bożego nikt nie wie, jedno Duch Boży. A my nie wzięliśmy ducha tego świata, ale Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, co nam od Boga jest darowane". Jako przykład mogą tu służyć apostołowie. Pochodzili oni ze stanu niskiego, nie otrzymali żadnej wyższej nauki, nie wyróżniali się żadnemi wyższemi zdolnościami. Naukę Jezusa z trudnością pojmowali, prawie że nie rozumieli wielu rzeczy, które On im mówił. Kiedy jednakowoż Duch św. na nich zstąpił, to cała nauka Jezusowa jasną im się stała; rozumieli znaczenie Pisma św. i w sprawach religii tak głęboką i dokładną znajomość pokazywali, że zawstydzali całą mądrość żydów i pogan. Trzacim darem Ducha św. jest dar rady, mocą którego rozpoznajemy w wątpliwych wypadkach to, co jest dobrem, pożytecznem i co się podoba Bogu. Znajdujemy się mianowicie nieraz w takiem położeniu, że nas wątpliwość ogarnia i nie wiemy, co mamy począć, by z drogi sprawiedliwości nie zboczyć i woli Bożej zadosyć uczynić. Otóż w podobnych wypadkach mamy nieomylnego doradcę, a tym jest Duch św. On nietylko wie wszystko, co jest sprawiedliwem i dobrem, ale pragnie nas w każdej chwili oświecić i pouczyć, co jest zbawiennem. Kto za Jego radą idzie, ten nietylko sam nie błądzi, ale i drugim dobrze radzić może. Dar takiej rady z pomiędzy wielu świętych posiadał szczególniej św. Bernard, opat Klarewaleński. Do ustronia jego przybywali po radę ludzie wszelkich stanów i rozmaitych narodowości: byli to książęta, biskupi i papieże, którzy orzeczenia jego za prawo sobie mieli. Ale też ten święty dzień i noc z Bogiem obcował, albo się modlił, albo rozmyślał o Bogu. Czwartym darem Ducha św. jest

dar mocy. Dar ten ujawnia się szczególniej w czasie pokuty, dolegliwości, w czasie pokus i w innych wypadkach, gdzie idzie o spełnienie woli Bożej. Pokusy dochodzą nieraz do wysokiego stopnia gwałtowności. Bywają one podobne do wielkiego wichru, który i najsilniejsze drzewa z korzeniem wyrywa. W czasie tych walk duszy, Duch św. przybywa nam z pomocą i sprawia, że wszystkich nieprzyjaciół swego Zbawienia, chociażby oni byli i najgwałtowniejsi, pokonać możemy. Bywają też często w życiu ciężkie chwile dolegliwości, podczas których chrześcianin musi mieć niezwykłą moc Ducha, aby je wytrzymać i wiernym Bogu pozostać. Moc ta Ducha ujawniła się szczególniej w świętych męczennikach. Próbowano wszystkiego, aby ich do zaparcia się wiary skłonić, robiono im najświetniejsze obietnice, grożono najokrutniejszemi karami, brano ich na tortury, poddawano nieludzkiej chłoście, skazywano na męczeńską śmierć, ale wysiłki te były daremnymi, żyli oni i umierali dla Chrystusa. Tej cudownej mocy udzielał im Duch św. Piątym darem Ducha św. jest dar umiejętności. A umiejętność ta słusznie nazywa się darem Ducha św., bo jej nikt własną mocą zdobyć nie może. Przy pomocy ślęczenia, czytania, rozpamiętywania możemy wprawdzie przyjść do gruntownej znajomości religii, ale aby głębiej wejść w rozumienie objawionych prawd, i o nich jasne wyrobić sobie pojęcie, tego sami nie zdołamy. Kościół nasz liczy wielu świętych, którzy dar umiejętności posiadali. Należą tu przedewszystkiem ojcowie święci i mędrcy kościelni, jak św. Chryzostom, Augustyn, Hieronim i wielu innych. A późniejsi święci cieszyli się także darem umiejętności. Wspomnę tylko tu o św. Wincentym Ferreryuszu. Urodził się on w Walencyi, mieście hiszpańskiem r. 1357. Obchodził nietylko wszystkie strony swojej ojczyzny, ale był we Francyi, we Włoszech, w Anglii i w Irlandyi. A wszędzie wychodzili na jego spotkanie książęta biskupi z duchowieństwem i ludem. Kazania jego były tak przekonujące i takie wrażenie robiły, że słuchając ich, bardzo wielu się nawracało, bo też ze swoją wymową wielką łączył świętość swego życia. Szóstym darem Ducha św. jest dar pobożności. Kto ten dar posiada, ten widzi Boga i oddaje Mu cześć, jako najlepszemu Ojcu, ten służenie Bogu uważa za rzecz największą, i nie ma innych pożądań, jedno aby się uważać za własność Bożą i być w zjednoczeniu i w temże zjednoczeniu na wieki pozostać. Duchem pobożności ożywiona dusza nie odłącza się nigdy od Boga, który jest przedmiotem jej pożądań i miłości, cały świat jest dla niej świątynią Boga, w obecności którego ona za-

wszo chodzi. Dlatego też św. Paweł upomina ucznia swego Tymoteusza: „Ćwicz się w pobożności, albowiem ona do wszystkiego jest pożyteczną, mając obietnicę żywota, który teraz jest i przyszłego." Siódmym wreszcie darem Ducha św. jest dar bojaźni Boga. Bojaźń Boża jest podstawą życia chrześciańskiego. Kto się boi Boga, ten starannie unika wszystkiego, coby obrazić Go mogło. Z tego powodu jest on ostrożny we wszelkiej mowie i postępowaniu, ciągle ma na się zwróconą uwagę, aby się nie dopuścił czego, czemby gniew Boży na siebie ściągnął, żadne słowo, żadna nieporządna skłonność nie ujdzie jego baczeniu. Gdyby się dopuścił jakiego występku, to robak żalu gryźć będzie jego serce i nie znajdzie spokoju, dopokąd przez pokutę nie pojedna się z Bogiem. Filip II, król hiszpański, rzekł raz do pobożnego kapłana, który bawił na jego dworze: „Mówią, że wy wszyscy macie przy sobie ziele, które ma tę własność, iż strzeże czystości". Kapłan odpowiedział: „Prawdę powiedziano Waszej królewskiej Mości. My ciągle mamy ziele przy sobie, które nietylko czystość ale i wszystkie inne cnoty utrzymuje, tem cudownem zielem jest bojaźń Boża". I w istocie, bojaźń Boża jest wielką tamą dla grzechu, twardą zbroją przeciwko pokusom, silną twierdzą przeciwko napaści piekła, bezpiecznym przytułkiem wszelkiej cnoty, ciągłą podnietą do chrześciańskiej doskonałości. Wyjaśniłem tedy krótko siedem darów Ducha św. Mądrość daje nam prawdziwe światło i każe nam mało cenić ziemskie rzeczy a do niebieskich dążyć. Dar rozumu prowadzi nas do poznania Boga i otwiera oczy naszej duszy, iż jasno widzimy takie prawdy, które dla mędrców światowych są zawsze tajemnicą. Dar rady stawia nas w możności, iż we wszystkich wątpliwych razach i sami sobie i bliźnim swoim możemy wskazać wolę Bożą i powiedzieć, co dobrem i zbawiennem jest. Dar mocy daje nam odwagę i siłę do walki i do zachowania wierności Panu. Dar umiejętności napełnia nas niebieską mądrością i usposabia, że i siebie i bliźnim naszym sprawy Boże dokładnie tłómaczyć zdołamy. Dar pobożności rozpala nasze serca, że bez zastrzeżeń oddajemy się Bogu i całą rozkosz w tem znajdujemy, aby Mu cześć oddawać, aby Go miłować i we wszystkiem o Jego miłość się starać. Bojaźń Pańska wreszcie odstrasza nas ode złego, zaostrza naszą czujność, ożywia w nas i utrzymuje żądze służenia Bogu i ćwiczenia się w cnotach chrześciańskich. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.